# GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



DZIECI, DOPOMAGAJCIE MI ZWALCZAĆ ZŁO GROŻĄCE KOŚCIOŁOWI I SPOŁECZEŃSTWU RÓŻAŃCEM. PIUS IX

ROK IV. PAŹDZIERNIK 1937 Nr 10.

## *Królowej Różańca Świętego!*

*Róże przekwitły, kwiaty powiędły,*
*Czemże przystroim dziś Twe ołtarze*
*Panienko Święta? my jednak kwiaty*
*Chcemy Ci nieść i teraz w darze.*

*Białe, jak lilie Tobie tak miłe,*
*Szkarłatne, w pamięć Zbawcy katuszy,*
*I złote róże składać będziemy*
*U stóp Twych, Matko, z serca i duszy.*

*A uwijemy z nich duży wieniec,*
*Myśląc wciąż tylko przy tym o Tobie,*
*Jak wśród nas żyłaś, z Synem cierpiałaś*
*Póki nie spoczął w zimnym swym grobie.*

*A potem w górę serca wzniesiemy*
*Do Ciebie, Matko, Nieba Królowo,*
*Tobie się całą duszą oddamy,*
*Z Tobą rozpoczniem życie na nowo.*

# W październikowe wieczory...

Rozgwarem napełniły się drogi i ścieżki we wczesne październikowe wieczory. Rozkołysane dzwony towarzyszą spieszącym do świątyń czcicielom Różańcowej Pani. Umilkną wnet odgłosy dzwonów, ku niebu popłynie cichy szept rozmodlonych tłumów.

Zdrowaś Maryjo... módl się za nami teraz i w godzinę śmierci. I raz i drugi i dziesiąty i pięćdziesiąty raz bije w sklepienia ta sama prosta a rzewna modlitwa. A wyobraźnia maluje nam obrazy z życia Jezusa i Maryi — pociąga czarem cnót i oddanego Bogu życia Naszej Matki.

Wszystkie nasze dzienne sprawy... Chwile uniesienia skończone. Jeszcze głęboki ukłon, znak Krzyża Św. i znów gwar, i znów szeregi sunących w ciemności październikowego wieczoru.

Gwar, ruch i wesołość może. Ale wesołość zdrowa, prawdziwa, bo w sercu pokój, bo w sercu zadowolenie płynące z poczucia spełnionego dobrego czynu. Bo byliśmy znużeni nadmiernie pracą jesiennego dnia — a nie żałowaliśmy ani czasu ani trudu, dla Matki Swej Ukochanej. Bo wołali nas ku rozrywce, może nieraz gorszącej — my jednak wybraliśmy prawdziwą rozrywkę duchową.

Nęciły nas łąki, złotem i purpurą mieniące się lasy i gaje — my ponad to postawiliśmy zakurzoną może lub szarugą jesienną rozmokłą, daleką drogę do kościoła. Pot z nas spływa — to nic — przecież to dla Różańcowej Pani!

Przezwyciężyliśmy trud, zmęczenie, chęć odpoczynku — przełknęliśmy z trudem uśmieszki, może drwinki z naszej pobożności. To wszystko — dla Różańca św. I teraz nam lekko na sercu. Wracamy do codziennych zajęć, ale pełni radości, pełni miłości i tej głębokiej wiary i nadziei, że Ukochana Nasza Różańcowa Matka kiedyś pozwoli nam okiem — nie wyobraźnią tylko — oglądać tajemnice odmawianego Różańca.

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą.... módl się za nami teraz i w godzinę śmierci. Amen.

(p)

# Święto Czynu Katolickiego.

Do Akcji Katolickiej Bractwa Różańcowe i Koła Żywego Różańca nie należą. Nie należą organizacyjnie, ale w Akcji Katolickiej mają niezmiernie ważne zadanie do spełnienia.

Głównie i przede wszystkim modlitwą różańcową. Im zaciętszą walkę toczą główne zastępy Akcji Katolickiej, tym żarliwsze muszą być wasze — Różańcowych — modlitwy. Zdwojone! w niebo bijące! Czy nie dość w historii Kościoła przykładów, że właśnie Różaniec wypraszał zwycięstwa nad Turkami, zwycięstwa nad herezjami? O tym nie wolno zapominać nam w chwili, gdy komunizm wciska się w oddane dotąd wierze i do Kościoła przywiązane rzesze naszego ludu.

Nieść Imię Pańskie w szeregi walczących w obozie Chrystusa — to nasze zadanie. Nieść Imię Pańskie ale nie tylko to wydrukowane w książce do modlitwy, na obrazach, sztandarach — ale nieść Imię Pańskie przykładem dobrym, katolickim czynem. Modlitwa i czyn! Te dwie rzeczy muszą iść razem! Tymczasem...? Boleśnie ranią serca gorliwych katolików takie oto często ze strony niewierzących napotykane zarzuty.

„Jesteście — powiadają — obwieszeni świętościami i imię Boga, imię katolika macie wciąż na ustach, ale nie macie Go w sercu i żyjecie tak, jakbyście tego Imienia nie słyszeli nigdy. Mówicie, że torujecie drogę Panu, jak Św. Jan Chrzciciel albo Apostołowie, a tymczasem tę drogę do Boga sami utrudniacie waszym złym życiem i obojętnością. Mówicie — katolicy — że oświecacie ludziom błądzącym w ciemnościach drogę jasnym światłem, waszego życia a tymczasem to wasze obojętne życie świeci tak słabo, jak dopalający się knotek w lampie, w której braknie oliwy czy nafty".

Bolesne — prawda? ale czy niestety nie słuszne zarzuty?

Różańcowi! 31.X. obchodzić będziemy wielkie święto CHRYSTUSA KRÓLA — święto Czynu Katolickiego. Ślubujmy w one święto, że odtąd nietylko usty ale i sercem, czynem, przykładnym życiem, odwagą w głoszeniu swych katolickich przekonań szerzyć będziemy Królestwo Chrystusa na ziemi. Zwycięstwo czeka nas pewne!

*Pan idzie, słoneczność rozlewa się w krąg*
*Pan idzie na świata siąść tron*
*Drży szatan, wysuwa mu berło się z rąk*
*Słyszycie? zwycięstwa gra dzwon.* (p)

# Legendy.

## Legenda o wrzosie.

Po drabince promieni miesięcznych zstąpiła raz Najświętsza Panienka na naszą ziemię, aby ujrzeć z bliska wioski i pobłogosławić ludowi, który taką cześć dla Niej żywi, i wszelkiemu jego dobytkowi. Gdy świt ubielił niebiosa, a na wschodzie wstęgi różowo-złote zórz zawisły nad ziemią, Najświętsza Panienka rozejrzała się i spostrzegła, że zaszła na Pałuki. Gdzieś w dali stały chaty, słomą kryte, Boże Męki pochylone i krzyże nad drogą, znaczoną z rzadka wierzbami. Była już jesień, liście z drzew opadały i tylko badyle uschłych ziół sterczały na zboczach.

Był wszędzie smętek późnej jesieni! Na polach ściernisłka z zieleniejącą tu i ówdzie trawką lub posianą w zbożu przez gospodarza zieloną koniczynką. Nad szumiącym potoczkiem kwitły jeszcze białe i zaróżowione od zimna stokrotki, w sadach zżółkniałe liście z drzew zrywał wiatr i po zapłociach roznosił.

Najświętsza Panienka szła właśnie nad skrajem lasu sosnowego piaszczystą drogą polną. Patrzała na wschód nieba, gdzie za chwilę miało ukazać się słońce. Znużona spoczęła na kamieniu przydrożnym i poczęła rozglądać się po mchu, ścielącym się u stóp Jej świętych. Rozglądała się za kwiatkiem, ale wokół kwiatka nie było, tylko siny mech z drobnymi listeczkami ścielił się runią miękką i pachnącą jakby woń macierzanki. Panna Maryja pragnęła rozweselić się widokiem kwiatka. I z Jej rozkazu anieli przynieśli z nieba kawałek zwieszającej się różowo-fioletowej wstęgi. Wzięła ją z rąk anielskich i poczęła dzielić w cieniutkie włókna i rzucać wietrzykowi porannemu, który je natychmiast słał na mech.

Z tych włókien powstały cudne kwiatki wrzosu, różowe, fioletowe, czasem białe, jak świty i zorze nieba.

Odtąd rośnie w Polsce wrzos, najpiękniejszy kwiat jesieni. I odtąd brzęczy wśród wrzosów gędźba pracowitych pszczółek, które miód wonny z wrzosów zbierają.

*D. Królikowski (Przew. Kat.)*

Rok IV. PAŹDZIERNIK 1937 Nr 10

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

Dodatek do „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

# Różańcowi a Akcja Katolicka.

*„Ale przychodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i prawdzie. Bo i Ojciec takowych szuka, którzyby Go chwalili".* (*Św. Jan IV., 23*).

*Ukochani w Chrystusie!*

I. W Rzymie znajdują się ruiny olbrzymiego, kulistego budynku, w którym dziś jeszcze oglądać można wielką ilość kamiennych ław tak rozmieszczonych, że środek stanowi jakby obszerne podwórze, na którym postawiono Krzyż — godło zwycięstwa Chrystusa nad poganizmem. Budynek ten, to dawny teatr rzymski, Koloseum zwany. Tu odbywały się za pogaństwa wyścigi i rozmaite popisy.. tu staczali krwawe zapasy niewolnicy... tu ginęli w kłach dzikich zwierząt lub od mieczy pogańskich katów nieustraszone zastępy nie tylko starców, ale ludzi w sile wieku, ba — młodych dziewcząt, a nawet dzieci chrześcijańskich.

Patrząc na ruiny tego budynku, dziś jeszcze uzmysłowić sobie możemy te krwawe, a w skutkach zwycięskie boje, jakie tu przelewając krew wiedli nasi Męczennicy za sprawę Chrystusową.

Na krwawe te widowiska ściągały olbrzymie tłumy, żądne nowości i krwi. Gdy rozpoczęcie ich zbyt długo się przeciągało, zniecierpliwieni widzowie wołali głośno: „Christiani foras!" t. j. „Wychodźcie co prędzej!". Otwierały się wówczas podwoje podziemi i wychodziły z powagą, a często i uśmiechem na ustach zastępy chrześcijan, klękały na arenie i śpiewały Chrystusowi nieśmiertelną pieśń: „Chrystus żyje! Chrystus króluje! Chrystus panuje!". Ze wszystkich miejsc wołano do nich: „Wyrzeknijcie się waszego Chrystusa! Złóżcie kadzidło naszym bogom, a będziecie wolni!" Odpowiadała im ta sama pieśń nieustraszona i pełna wierności, po której wypuszczano dzikie lwy i tygrysy na pożarcie Św. Wyznawców Chrystusowych.

Sprawdziły się jednak słowa jednego z pisarzy kościel-

nych (Tertuliana): — stępiły się miecze pogańskie .. ustali krwawi prześladowcy, krew zaś Męczenników stała się życiodajnym środkiem na potęgę i rozrost Kościoła. Dziś na znak tego zwycięstwa nad poganizmem stoi Krzyż Chrystusowy, aby przypominać ludzkości, że „bramy piekielne nie zwyciężą Go...”

Żyjemy w czasach kiedy poganizm odradza się i coraz dumniej podnosi głowę przeciw Chrystusowi, Jego nauce i Jego Kościołowi; zasady jego silniej niż kiedykolwiek wypaczają dziś życie ludzkości, od Chrystusa odwodzą i na manowce ludzkich urojeń prowadzą. W zapomnieniu są dziś często prawa Boskie i Kościelne, obowiązującym natomiast stają się jedynie te zasady, które stwarza bałamutny ten świat, grzeszna namiętność i szatańska przewrotność. Dodajmy do tego największe niebezpieczeństwo dzisiejszych czasów — bezbożny komunizm, a będziemy mieli wyobrażenie o niszczycielskim pochodzie i rozroście poganizmu doby obecnej. Czyż te krwawe łuny płonących kościołów w Hiszpanii... czyż te męczeństwa kapłanów i wiernego ludu w bolszewickiej Rosji... ten ucisk i prześladowanie katolików w nowopogańskich Niemczech — nie jest ostrzeżeniem, że trucizna ta rozszerza się stale i jako gaz trujący dotrzeć może wszędzie, szczególniej zaś tam, gdzie się ludzie skutecznie nie zabezpieczą przeciw jej zabójczym wpływom przez wierność Chrystusowi, Jego nauce i Jego Kościołowi?

W czasach tak niebezpiecznych tylko zorganizowana potęga ludzi pełnych żywej wiary, ludzi szczerze kochających Boga i Kościół, wsparta pomocą niebieską może skutecznie powstrzymać pochód poganizmu, bezbożnictwa i komunizmu. Do tego zorganizowania się, złączenia pod sztandarami Kościoła i przeprowadzenia planowej walki z zagrażającym nam złem wzywa nas Ojciec Św., Pius XI., powołując dla katolików odrębną organizację, zwaną dziś powszechnie Akcją Katolicką. Jak ongiś do pierwszych chrześcijan wołano: „Christiani foras!”, tak dziś do całego świata katolickiego woła Ojciec Św., byśmy wyszli z śpiączki duchowej, z letargu, kompromisów, a wiarą swą żywą i czynami katolickimi wypowiedzieli nieubłaganą walkę poganizmowi doby obecnej i szerzyli Królestwo Boże na ziemi. „A tak niech świeci światłość wasza, aby ludzie widzieli dobre uczynki wasze i chwalili Ojca, który jest w niebiesiech”.

Wielu sądzi, że do takich zadań powołani są tylko Biskupi i kapłani. A czyż na arenach teatrów pogańskich... czyż

w obronie Chrystusa i Kościoła męczeństwo ponosili tylko Biskupi i kapłani? Wszak większość z tych Bohaterów, to świeccy. Oni to apostołowali żywą wiarą i życiem Bożym wśród pogan i niewierzących, oni przy błogosławieństwie i radach swych Biskupów prowadzili walkę z poganizmem, oni wreszcie krwią męczeńską odnosili wielkie triumfy.

Tak było zawsze w Kościele — tak musi być i dziś, gdy wzywa nas do tego Zastępca Chrystusowy na ziemi.

II. Czymże więc jest Akcja Katolicka? Organizacją i zrzeszeniem powołanym przez Kościół, która zespala i łączy świeckich, gorliwych katolików w tym celu, by przy błogosławieństwie Kościoła, światłych radach i opiece naszych Biskupów czynnie pracowali nad rozszerzeniem, bronieniem i gruntowaniem we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego — Królestwa Chrystusowego na ziemi. Jest to armia żołnierzy Bożych.. armia karna... armia czynna... świadoma swych celów... dążąca do spełnienia najgorętszego życzenia Chrystusowego w sobie i w innych — „Przyjdź Królestwo Twoje"... Armia ta w czterech olbrzymich kolumnach idzie na zwycięstwo — kolumnami tymi są: Katolickie Stowarzyszenie Mężczyzn, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i takież Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, My różańcowi do właściwej organizacji Akcji Katolickiej nie należymy. Ojciec Św. jednak nazwał nas „Przedszkolem Akcji Katolickiej", bo w Bractwach i Żywej Róży mamy się przygotowywać, urabiać na dobrych i czynnych członków samej Akcji Katolickiej.

A tak wiele zrobić możemy dobrego dla tej pięknej organizacji...

Jeśli w której parafii istnieje Akcja Katolicka, my różańcowi winniśmy pierwsi z pośród parafian należeć do jej szeregów. Mamy do tego pewne prawa i obowiązki, bo będąc jej „Przedszkolem" należymy tym samym do bardziej świadomych katolików, ściślej związanych z życiem i pragnieniami Kościoła. Jakiż smutny dowód złożyłby dla swej pobożności i świadomości katolickiej ten różańcowy, któryby nie tylko że nie docenił organizacji Akcji Kat. w swej parafii, ale co więcej — z całym rozmysłem lekceważyłby ją, ośmieszał a nawet zwalczał złośliwie, jak i to niestety się zdarza! Gdzie nie ma dotąd zorganizowanej Akcji Katolickiej, członkowie Bractwa czy Żywej Róży winni zastępczo przejąć jej zadania i pod kierownictwem swego duszpasterza, przełożonych, a szczególniej parafialnych Zarządów różańcowych takowe przeprowadzać.

A możemy to robić przez: czytanie na zebraniach zelatorskich komunikatów i zarządzeń AK., przez prowadzenie bibliotek i czytelń parafialnych, przez sprowadzanie dla całej parafii katolickich gazet, prowadzenie parafialnych kiosków, udział w świętach i obchodach AK. i wiele innych pożytecznych zadań.

Najwięcej jednak dobrego dla AK. zrobimy wtedy, gdy w organizacjach różańcowych będziemy się przygotowywali na dobrych i pożytecznych jej członków. Potrzeba nam czynnych i uświadomionych katolików. Tyle dziś błędów, takie olbrzymie zaniedbanie w sprawach wiary, taki brak znajomości katechizmu, takie lekceważenie a nawet wstręt do tego co Boże! Od siebie, swych rodzin musimy rozpocząć tę pracę przez gruntowne poznawanie zasad wiary, przez stałe przypominanie sobie i najbliższym katechizmu, przez czytanie katolickich gazet i religijnych książek, przez gorliwe słuchanie Słowa Bożego w kościele.

A w parze z tym musi iść nasze życie całe. Dom różańcowego powinien być nieustanną szkołą spełniania przykazań Boskich i Kościelnych. To dom Św. Rodziny z Nazaretu, gdzie rodzice i dzieci powinni strzec się grzechu i świecić wzorem potrzebnych cnót. Wspólny w domu pacierz odmawiany na głos przez ojca czy matkę, skromność w obcowaniu, nieopuszczanie Mszy Św. w niedziele i święta, a nade wszystko jaknajczęstsze przystępowanie do Św. Sakramentów i udział w wszystkich ważniejszych przejawach życia katolickiego i parafialnego. Nie może nikt nam zarzucić, żeśmy katolikami tylko w domu i kościele! A już nigdy nie może czepic się nas wyrzut: „Modli się pod figurą, a ma djabła za skórą”.

Gdy z tak pojętymi obowiązkami złączymy nasze gorące a serdeczne modły różańcowe za — Kościół Św., Jego Wodzów, za rozwój Akcji Kat., za prawdziwie katolicki charakter naszej Ojczyzny, naszych szkół i rodzin, to staniemy się najlepszymi przyjaciółmi i współpracownikami AK. tak potrzebnej i tak zalecanej przez Ojca Św.

Różańcowi! Tak bardzo potrzeba dziś katolików głęboko wierzących, szczerze Boga miłujących i mężnie Kościołowi służących. Takich ludzi szuka dziś Matka Najśw., takich szuka sam Bóg: „Bo i Ojciec takowych szuka, którzyby Go chwalili”. Stańmy zatem w szeregach tych prawdziwych czcicieli i życie nasze urządźmy według życzenia Serca Jezusowego: „Jeśli mię miłujecie, chowajcie przykazania moje”. (Św. Jan XIV, 15). Amen.

*Ks. dr S. W.*

---

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w Drukarni „Polonia” — M. Piasecki, Pińczów.

**Intencja.**

*Prośmy Niebieską Panią o rozwój Akcji Katolickiej wśród Różańcowych.*

---

## Historia Różańca (Ciąg dalszy)

Zbliżał się dzień 13 października. Tysiące pielgrzymów przy śpiewie Różańca spieszyło do Fatimy, aby być świadkami ziszczenia zapowiedzi, jaką Matka Najśw. złożyła uprzednio dzieciom. Nadszedł wreszcie oczekiwany dzień, był on zimny, mglisty i deszczowy; wkrótce też cała Cova da Ira zamieniła się w jedną olbrzymią kałużę. Mimo to około godziny pół do jedenastej stało tam już około 70 tysięcy ludzi, oczekując cierpliwie na przybycie szczęśliwych dzieci. Jakoż zjawiły się wkrótce i stanęły pod „błogosławionym dębem".

Zaczęto odmawiać Różaniec. Punktualnie o dwunastej objawiła się Najśw. Panienka. Widziały ją tylko dzieci, wszyscy zaś inni zobaczyli dookoła dzieci tylko biały obłok jakby dym kadzidła, który trzykrotnie wznosił się wysoko.

Łucja po chwili zapytała: — *Kim jesteś i czego żądasz ode mnie?* Na co otrzymała następującą odpowiedź:

— *Jestem Matką Boską Różańcową, przybyłam, by napominać wiernych do zmiany życia, iżby nie zasmucali więcej Pana Jezusa grzechami, i tak już ogromnie znieważonego, aby odmawiali Różaniec i pokutę czynili za swoje grzechy...*

Dodała też, że pragnie, aby na tym miejscu wybudowano kaplicę pod wezwaniem M. B. Różańcowej.

Niebieska Pani odchodząc wskazała dzieciom na słońce i wtedy one i wszyscy zgromadzeni ujrzeli cudowne zjawisko...

Przestał nagle padać deszcz, słońce ukazało się podobne do srebrzystego księżyca i zaczęło kręcić się jakby ogniste wielkie koło, rzucając we wszystkie strony pęki przecudnego światła złocistego, zielonego, czerwonego, szafirowego, fioletowego... Po chwili jakby zatrzymało się i znowu rozpoczęło swój świetlany taniec. To samo powtórzyło się po raz trzeci przy grze świateł coraz wspanialszych, barwniejszych i urozmaiconych.

Nagle wszystkich opanował olbrzymi przestrach, bo słońce jakby oderwało się od firmamentu, by spaść na ziemię i przygnieść wszystkich zebranych. Rozległ się jeden potężny krzyk... Ludzie padali na kolana w błocie i wołali głośno: — C u d! C u d!. . . a inni kajali się z grzechów wołając: — B o-ż e. . . m i ł o s i e r d z i a!

Zjawisko to trwało przez jakieś 10 minut — widzieli je wszyscy, nawet oddaleni o 5 i więcej kilometrów, a byli to ludzie nie tylko prości i wierzący, ale uczeni, dziennikarze, a wśród nich bardzo wiele niedowiarków, którzy przybyli tu, aby jak sami twierdzili: — zdemaskować fałsz i histerię... A j e d n a k w r a c a l i n a w r ó c e n i i p r z e k o n a n i, ż e p r a w d z i w e b y ł y t e w i d z e n i a t r o j g a d z i e c i z F a t i m a... ż e M a t k a N a j ś w. o b j a w i ł a s i ę i m r z e c z y w i ś c i e i ż e S a m a z a l e c i ł a n a n i e d o w i a r s t w o i n ę d z e c z a s ó w o b e c n y c h n a j s k u t e c z n i e j s z ą b r o ń — m o d l i t w ę r ó ż a ń c o w ą.

I dziś niedowiarstwo, bezbożnictwo, komunizm podnosi się hardo, by z serc i dusz ludzkich wyrwać Chrystusa i Jego naukę, a wprowadzić tam panowanie szatana... Czas najwyższy, by skupić się pod sztandarami Kościoła w Akcji Katolickiej.. by przez cnoty różańcowe odrodzić skalane życie ludzkie, a przez modlitwę różańcową wyprosić u naszej Niebieskiej Hetmanki zwycięstwo dla Wiary i Kościoła.

N i e c h p r z y ś w i ę c i e n a s z e j K r ó l o w e j R ó ż a ń c o w e j k a ż d y p r z y p o m n i s o b i e s w e o b o w i ą z k i i m o d l i t w ą r ó ż a ń c o w ą — p r z y c z y n i s i ę d o z r e a l i z o w a n i a t e g o, c o ż y c z y ł a S o b i e N a j ś w. P a n i e n k a z F a t i m y... *„grzechami nie zasmucać więcej Pana Jezusa... odmawiać Różaniec... pokutę czynić za swoje grzechy..."*

Cdn. (w)

## Okólnik Różańcowy.

1. Zbliża się doroczny nasz odpust — uroczystość Królowej Różańca Św. Różańcowi winni dzień ten obchodzić z szczególniejszą wystawnością i uczuciem. W przeciągu tygodnia poprzedzającego I niedzielę października winni wszyscy przystąpić do Spowiedzi, a w samą uroczystość do wspólnej Komunii Św. Przed ołtarzem różańcowym należy odmówić publicznie przyrzeczenia złożone przy przyjęciu do Różańca Św., odmówić przynajmniej cząstkę Różańca w wyznaczonej intencji oraz za Ojca Św. Zyskać odpust zupełny przez spełnienie wyznaczonych warunków, a więc — być u Spowiedzi i Komunii Św., pomodlić się w kościele czy kaplicy publicznej względnie przed ołtarzem czy obrazem Matki Bożej za Ojca Św. We wszystkich parafiach Diecezji kieleckiej, gdzie istnieje prawnie Bractwo, Suma winna być odprawiona z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją do 5 ołtarzy różańcowych.

2. Na dzień 28 i 29 września został zwołany przez J. E. Ks. Biskupa F. Sonika do Daleszyc (Kieleckie) Kongres różańcowy. Kongres zostaje przeprowadzony przez Ks. Dziek. Kan. Łapota, przy współudziale Ks. Dyrektora diecezjalnego S. Wiśniewskiego, Ks. Dyr. dek. Wdz. W. Kozłowskiego ze Skorzeszyc i Księży tamtejszego dekanatu.

Prośmy Matkę Najśw., by Kongres ten wypadł jaknajokazalej i sprowadził jaknajlepsze skutki duchowe.

3. Rozważanie śmierci Pana Jezusa przenosimy na listopad jako odpowiadające myśli Kościoła — pamięci i modłom za zmarłych. (w)

---

## Odpusty.

### Zupełne.

#### I. Dla Brackich:

1. W I niedzielę miesiąca, gdy po Spowiedzi i Komunii Św. uczestniczą w procesji i modlą się w kaplicy brackiej za Ojca Św... gdy po Komunii Św. czas jakiś Najśw. Sakrament adorują.

2. W uroczystość M. B. Różańcowej od I nieszpór aż do zachodu słońca samej uroczystości, ilekroć nawiedzą kaplicę czy obraz bracki i modlą się w intencji Ojca Św. (Odpust ten

zwie się „toties, quoties", czyli tyle razy ile razy, gdyż zyskać go można kilkakrotnie.)

3. W jednym dniu dowolnie wybranym podczas oktawy uroczystości różańcowej, za nawiedzenie kaplicy czy obrazu różańcowego i pomodlenie się za Ojca Św.

4. W III niedzielę za nawiedzenie kaplicy czy ołtarza brackiego i pomodlenie się za Ojca Św. po Spowiedzi i Komunii Św.

5. W ostatnią niedzielę, jeżeli przynajmniej trzykroć w tygodniu cząstkę Różańca z innymi w domu, kościele czy kaplicy razem odmówią, a w ostatnią niedzielę miesiąca po Spowiedzi i Komunii Św. nawiedzą jakikolwiek kościół czy kaplicę publiczną.

### II. Dla Kół Żywej Róży:

1. Jak dla brackich pod 2, 3, 5.

2. W III niedzielę miesiąca za odmówienie w stanie łaski swego dziesiątka.

### Cząstkowe.

### I. Dla Brackich:

1. 7 lat i tyleż kwadragen za każdy dzień października, gdy sami czy z innymi cząstkę Różańca odmówią.

2. 100 dni za każde „Ojcze nasz" i każde „Zdrowaś", jeżeli odmawiają cały Różaniec czy jego cząstkę, pod warunkiem, by koronka była poświęcona przez kapłana mającego władzę.

### II. Dla Kół Żywej Róży:

1. Jak dla Brackich pod 1, 2. (w)

---

**Warunki prenumeraty:** Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową, kwartalnie 90 groszy, półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł 60 gr. Członkowie organizacji różańcowych prenumerują za pośrednictwem Księży Proboszczów. Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji „Gościa Różańcowego".; Pińczów, Plebania. Prenumeratę można wpłacać na P. K. O. 415.833. (ks. dr S. Wiśniewski. Pińczów).

**Wysyłkę pisma wstrzymujemy Prenumeratorom, którzy zalegają z uiszczeniem zapłaty za kwartał.**

---

Wydawca: Ks. dr S. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Prof. Jan Piskorz

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w Drukarni „Polonia" — M. Piasecki. Pińczów.